



Sygn. akt I PK 156/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R. L.
przeciwko K. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O.
o ustalenie istnienia stosunku pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 listopada 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 28 lutego 2017 r., sygn. akt VII Pa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w zakresie oddalającym powództwo
i w tej części przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w K.
do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 28 lutego 2017 r., sygn. akt VII Pa [...] Sąd Okręgowy w K.
w wyniku apelacji pozwanej K. Sp. z o.o. w O. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w C.

z 15 kwietnia 2016 r., sygn. akt IV P [...] w ten sposób, że ustalił, że powoda R. L. i stronę pozwaną łączył stosunek pracy w okresie od 10 lipca 2014 r. do 28 sierpnia 2015 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Powód świadczył pracę u pozwanej na podstawie kolejno zawieranych umów zlecenia w okresie od 1 lipca 2014 r. do 3 grudnia 2014 r.

Powód wykonywał umowę zlecenia w warsztacie przy ul. P. w O.. Przez pierwsze miesiące wykonywał prace malarskie. Następnie został przeniesiony do brygady elektrycznej. Tam zajmował się montowaniem pługów, przygotowaniem instalacji elektrycznej i podzespołów. Wykonywał również prace zlecane przez brygadzystów. Osoby świadczące pracę na podstawie umowy zlecenia, pracowały w godzinach od 7.00-15.00 oraz podpisywały listy obecności. Po pracy był wypełniany raport (dotyczący czasu pracy oraz wykonywanej pracy), który był przekazywany brygadziście, a następnie kierownikowi.

Kierownikiem był A. K., który zlecał pracę brygadzystom, którzy następnie wydawali polecenia pracownikom i zleceniobiorcom. Kontrolowaniem pracy zleceniobiorców zajmowali się kierownik oraz brygadziści. Zleceniobiorcy mieli ustalone wynagrodzenie w wysokości 10 zł netto/h i nie wystawiali rachunków do umowy zlecenia. Wynagrodzenie było płacone do ręki 10 dnia każdego miesiąca w biurze. Nieobecność w pracy należało odpracować. Nie było możliwości, aby osoby pracujące na terenie warsztatu zastępowały inne osoby. Powód domagał się podpisania umowy o pracę. Zleceniobiorcy uzyskiwali informację od prezesa zarządu pozwanej J. K., że zostaną zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, gdy przedsiębiorstwo osiągnie wyższe dochody. Praca osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę i umów cywilnoprawnych była taka sama.

W dniu 3 grudnia 2014 r. powód uległ wypadkowi, na skutek którego doznał obcięcia dwóch palców ręki. Powód otrzymał polecenie od brygadzysty, aby dociąć blaszki celem wykonania obudowy do montowanej instalacji elektrycznej. Do wypadku doszło, gdy powód pracował na maszynie - gilotynie, która jest przeznaczona do cięcia dużych arkuszy blachy. Blachę można było dociąć na urządzeniu (nożyce gilotynowe), które w zakładzie pracy obsługiwały różne osoby. Po uruchomieniu gilotyny powód położył blachę na stole roboczym, a następnie uruchomił maszynę lewą ręką. Następnie powód chciał wyjąć ucięty

fragment blachy, a wówczas na prawą rękę powoda spadł nóż gilotyny. W wyniku wypadku doszło do obrażeń III, IV i V palca prawej ręki powoda. W dniu wypadku powód po raz trzeci pracował na maszynie. Obsługę maszyny pokazywali powodowi spawacze. W czasie wypadku na gilotynie nie była zainstalowana dolna osłona. Urządzenie było awaryjne, bowiem co jakiś czas się zacinało.

Następnego dnia po wypadku, na polecenie prezesa pozwanej osłonę zainstalował J. K.. Przed wypadkiem nie było instrukcji stanowiskowej przy urządzeniu, ani listy osób uprawnionych do pracy na tym urządzeniu, urządzenie było ogólnodostępne, każdy mógł je uruchomić i obsługiwać. Każdy pracownik i zleceniobiorca korzystał z urządzenia wg potrzeb. Po wypadku powoda, maszyny, które były niesprawne zostały zamknięte, pojawiły się instrukcje stanowiskowe, przyciski zabezpieczające, pojawiły się listy osób uprawnionych do pracy na poszczególnych urządzeniach.

Oświadczeniem z dnia 27 sierpnia 2015 r. powód rozwiązał z pozwaną umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 55¹ § 1 k.p. Przyczyną rozwiązania umowy o pracę było nierzetelnie przeprowadzone postępowanie powypadkowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy w C. wyrokiem z 15 kwietnia 2016 r. ustalił, że strony łączy stosunek pracy oraz ustalił, że zdarzenie jakiemu uległ powód w dniu 3 grudnia 2014 r. stanowiło wypadek przy pracy w warunkach uprawniających do świadczeń, a także nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w C. kwotę 1050 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych do uiszczenia których powód nie był obowiązany.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją strona pozwana, zarzucając mu naruszenie art. 189 k.p.c.; art. 212 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.; art. 22 § 1 k.p. w zw. z art. 22 § 1¹ k.p. oraz art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.).

Sąd Okręgowy uznał, że apelacja pozwanej częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd drugiej instancji uznał, że rozstrzygnięcie zawarte w punkcie I zaskarżonego wyroku nie odpowiada roszczeniu zgłoszonemu ostatecznie w toku

postępowania w tym zakresie. Zgodnie z art. 321 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Z treści pisemnego protokołu rozprawy z dnia 5 lutego 2016 r. oraz z zapisu elektronicznego wyniku, że na rozprawie tej pełnomocnik powoda sprecyzował roszczenie w zakresie ustalenia istnienia stosunku pracy w ten sposób, że wniósł o ustalenie, że powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od 10 lipca 2014 r. do 28 sierpnia 2015 r. Nie było zatem podstaw, w przypadku uznania za zasadne, że strony łączył stosunek pracy, do ustalenia, że stosunek pracy trwa nadal i że w okresie objętym żądaniem strony łączyły umowy na czas określony.

Przechodząc do zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji dokonanie nieprawidłowych ustaleń, to zarzut ten należało, zdaniem Sądu odwoławczego, uznać za częściowo uzasadniony.

Sąd Okręgowy ocenił, że zasadnie zarzucił skarżący, iż przebieg wydarzeń w dniu 3 grudnia 2014 r. ustalony przez Sąd Rejonowy nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym sprawie ocenionym według reguł zawartych w art. 233 k.p.c. Sąd Rejonowy ustalił, że powód otrzymał polecenie docięcia blaszki celem wykonania obudowy do montowanej instalacji elektrycznej i do wypadku doszło gdy pracował na maszynie tzw. gilotynie. Ustalenia Sądu Rejonowego koncentrują się następnie na sposobie obsługi maszyny przez powoda i jej zabezpieczenia. Miała rację strona pozwana, gdy zarzucała, że podstawową okolicznością którą należało ustalić, jest to czy powód powinien obsługiwać wskazaną maszynę, czy też uczynił to samowolnie, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku i uszkodzenia ciała. Sąd Rejonowy skupił się na takich okolicznościach jak brak odpowiedniego zabezpieczenia maszyny, na której pracował powód w dniu zdarzenia oraz nakazie powodowi pracy maszyną, do której nie miał uprawnień.

Sąd Okręgowy ocenił, że Sąd Rejonowy dokonując ustaleń w tym zakresie nie rozważył wszechstronnie całego materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do dokonania nieprawidłowych ustaleń w zakresie przebiegu zdarzeń w dniu 3 grudnia 2014 r. Rozważania w tym zakresie należało rozpocząć od treści protokołu Karty wypadku, w którym są zawarte ustalenia dokonane w oparciu o

twierdzenia, zeznania samego powoda. Dokument ten sporządzony w dniu 12 grudnia 2014 r. został podpisany przez powoda, który wówczas nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do zawartych w nim ustaleń. W załączniku nr 2 do Karty wypadku, jest zawarte sformułowanie, że przyczyną wypadku było „samowolne wykonywanie pracy, niewchodzącej w zakres obowiązków pracownika”. Ponadto, w protokole wyjaśnień poszkodowanego (powoda w tej sprawie) sporządzonym w dniu 5 grudnia 2014 r. jest zapis, oparty na twierdzeniu samego powoda, że nie otrzymał polecenia aby skorzystać przy przycięciu blachy z maszyny tzw. gilotyny, nie miał przeszkolenia do obsługi tej maszyny, nie znajdował się na wykazie osób uprawnionych do pracy na gilotynie, tylko widział jak inni pracownicy pracują na niej, nie zapoznał się z instrukcją obsługi znajdującą się z boku od lewej strony maszyny, w momencie wyjmowania blachy nie trzymał pedału uruchomienia gilotyny. Ponieważ został on sporządzony w dniu 5 grudnia 2014 r. czyli dwa dni po wypadku, jego treść jest, zdaniem Sądu Okręgowego, najbardziej wiarygodna dla dokonania w oparciu o nią ustaleń co do przebiegu zdarzenia w dniu 3 grudnia 2014 r. Wyjaśnienia samego powoda spisane w krótkim czasie od zdarzenia, a jednocześnie wystarczająco długim aby nie było wątpliwości co do stanu świadomości w jakim powód się znajdował, stanowią najbardziej wiarygodne źródło. Późniejszą wersję przedstawianą przez powoda, czy też świadka J. K. w zakresie w jakim nie pokrywa się z ona z treścią protokołu należało uznać za niewiarygodną. Należało także podnieść, że z zeznań świadka A. B., który w dniu zdarzenia polecił powodowi aby „dociął kawałek blachy, do której miała być dokręcona puszka” nie wynika aby polecił mu użycie przy wykonywaniu tej czynności gilotyny. Świadek wyraźnie zeznał, że elektrycy nie obsługiwali gilotyny, były do tego wyznaczone osoby, przeważnie byli to spawacze. Przycięcia małych kawałków blachy (a taką była ta, którą powód przycinał w dniu zdarzenia) dokonywano przy pomocy szlifierki kątowej. To, że były wyznaczone osoby do obsługi gilotyny, wynika także z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Potwierdził to także świadek P. K. oraz pozostali świadkowie, z wyjątkiem świadka J. K.. Sam powód słuchany na rozprawie stwierdził, że „poszedłem sam wycinać tą blachę, bo każdy ma swoją pracę do wykonania, widziałem jak inne osoby obsługują tą gilotynę”. Sąd Rejonowy okazał się, w ocenie Sądu odwoławczego, niekonsekwentny, gdy

z jednej strony uznaje za wiarygodne zeznania świadków P. K., A. K., A. B. oraz świadka J. K., gdy tymczasem zeznania te są sprzeczne ze sobą w zakresie istnienia listy osób upoważnionych do obsługi gilotyny oraz istnienia instrukcji stanowiskowej. W związku z powyższymi rozważaniami, Sąd Okręgowy przyjął, że lista osób upoważnionych do obsługi gilotyny istniała, podobnie jak instrukcja stanowiskowa. Zeznania świadka J. K. należy uznać za niewiarygodne, jako sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, uznanych za wiarygodne oraz z pozostałym materiałem dowodowym wskazanym wyżej.

W związku z powyższym, rozważania Sądu Rejonowego na temat sprawności maszyny, braku przeszkolenia powoda były bezprzedmiotowe jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powód dochodził ustalenia, że zdarzenie jakim uległ dniu 3 grudnia 2014 r. stanowiło wypadek przy pracy w warunkach uprawniających do świadczeń. Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa - art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322).

Sąd drugiej instancji uznał, że powództwo w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie. Skoro bowiem powód bez polecenia pracodawcy użył maszyny, nie będąc przeszkolonym w tym zakresie, wbrew swojemu zakresowi czynności, w następstwie czego doznał urazu, to należy uznać, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego co najmniej skutek rażącego niedbalstwa. Powód miał bowiem w pełni świadomość, że nie był przeszkolony w zakresie używania przedmiotowej maszyny, nie należał do kręgu osób uprawnionych do tych czynności, nie działał na polecenie pracodawcy. Nic nie stało na przeszkodzie aby powód zwrócił się o wykonanie przycięcia blachy do osoby mającej do tego uprawnienia.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył powód, co do punktu I, w części oddalającej powództwo co do uznania, że powód w dniu 3 grudnia 2014 r.

uległ wypadkowi przy pracy w warunkach uprawniających do świadczeń. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. Naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i przyjęcie, że stwierdzenie rażącego niedbalstwa po stronie ubezpieczonego jest równoznaczne z wyłącznym spowodowaniem przez niego wypadku i pozwala na pominięcie pozostałych okoliczności mogących wskazywać na współprzyczynienie się pracodawcy, jak liczne zaniechania procedur BHP oraz akceptowanie przez pracodawcę naruszeń w tym zakresie, jako irrelevantnych, podczas gdy z treści art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej wynika, że dla jego zastosowania konieczne jest stwierdzenie kumulatywnego wystąpienia trzech odrębnych elementów: naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, winy ubezpieczonego w postaci umyślności lub rażącego niedbalstwa oraz stwierdzenia, że owo zawinione naruszenie było wyłączną przyczyną wypadku, a z rozpowszechnionego w doktrynie i orzecznictwie stanowiska wynika, że sformułowanie „wyłącznie” odnosi się do przyczyny, a nie do winy;

2. naruszenie art. 328 § 2 i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niepełne omówienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których oparł się Sąd Okręgowy, dowodów którym odmówił wiarygodności, jak również faktów uznanych za udowodnione w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy przyjął jako zasadny zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności poprzez pominięcie oceny wiarygodności i znaczenia części dowodów wskazujących na zaniechania pozwanej z zakresu BHP, a to protokołu Państwowej Inspekcji Pracy z dnia 19 lutego 2015 r., stwierdzającego 11 naruszeń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zeznań samego Prezesa spółki J. K., który przesłuchiwany w charakterze świadka zeznał, że w wyniku zaleceń pokontrolnych dokonał szeregu zmian organizacyjnych, w szczególności uniemożliwił korzystanie z gilotyny przez osoby nieuprawnione i zlecił zamontowanie osłon na maszynie.

W związku z powyższym skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, a następnie, o uchylenie punktu I wyroku w zaskarżonej części i

orzeczenie co do istoty sprawy - zgodne z żądaniem pozwu przez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie punktu I wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pełnomocnik pozwanej spółki wniósł o:

1. odrzucenie skargi kasacyjnej, ewentualnie
2. wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na brak spełnienia ustawowych przesłanek określonych przepisem art. 398⁹ § 1 pkt. 1 i 4 k.p.c.;

W razie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wniósł o:

3. oddalenie skargi kasacyjnej w całości.

Jednocześnie wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w stopniu wskazującym na konieczność uchylenia wyroku w zaskarżonej części.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego sformułowanych w skardze kasacyjnej, bowiem zasadność zarzutów naruszenia prawa materialnego można zbadać dopiero po ustaleniu, że Sąd drugiej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie rozpoznawcze. W ocenie Sądu Najwyższego zasadnym okazał się zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Jak przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może usprawiedliwiać podstawę kasacyjną naruszenia przepisów postępowania wyjątkowo wtedy, gdy uzasadnienie

zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów lub zawiera braki uniemożliwiające przeprowadzenie jego kontroli kasacyjnej (zob. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z 16 marca 2018 r., IV CSK 106/17, LEX nr 2497612 i przytoczone w nim orzecznictwo). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się również, że z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc bez względu na to, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 2017 r., II PK 277/16, LEX nr 2408321; wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2018 r., II UK 80/17, LEX nr 2490636). W szczególności w sytuacji dokonania przez sąd apelacyjny odmiennej oceny dowodów konieczne jest szczegółowe wyjaśnienie motywów zmiany oceny dowodów i dokonanie nowej oceny stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 października 2010 r., III PK 21/10, LEX nr 694249). Dopiero w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, zbyteczne jest ponowne ich przytaczanie. W takiej sytuacji wystarczające jest odniesienie się do zarzutów skarżącego, bowiem, co do zasady, odpowiednie stosowanie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. oznacza, że uzasadnienie orzeczenia tego sądu nie musi zawierać wszystkich elementów przewidzianych dla uzasadnienia sądu pierwszej instancji, ale powinno mieć ustaloną podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2018 r., V CSK 352/17, LEX nr 2511530; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 2018 r., I PK 360/16, LEX nr 2508180). Jeżeli, natomiast, sąd drugiej instancji przyjmuje odmienne

rozstrzygnięcie niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej, powinien dokonać własnych stanowczych ustaleń faktycznych, jasnych i kategoriycznych, które pozwalałyby na ocenę czy zmiana ta była usprawiedliwiona (wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2017 r., II UK 556/16, LEX nr 2434452).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy wskazać, że bez wątpienia Sąd drugiej instancji wydał odmienne rozstrzygnięcie niż Sąd Rejonowy, opierając się przy tym na własnej, odbiegającej od oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, ocenie materiału dowodowego oraz stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Zgodzić się przy tym należy ze skarżącym, że uzasadnienie wyroku zostało w niniejszej sprawie sporządzone nieprawidłowo, w sposób uniemożliwiający dokonanie kontroli kasacyjnej zaskarżonego wyroku, bowiem Sąd odwoławczy odniósł się w jego treści jedynie do niektórych dowodów zebranych w toku procesu i przedstawił ich ocenę, całkowicie pomijając przy tym inne dowody zgromadzone przez Sąd pierwszej instancji, w szczególności protokół kontroli PIP z 19 lutego 2015 r. oraz część zeznań świadka J. K., które mogą wskazywać na przyczynienie się pozwanego do wystąpienia wypadku przy pracy, co mogło mieć istotny wpływ na wydane w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie. Należy zauważyć, że Państwowa Inspekcja Pracy podczas kontroli przeprowadzonej po zaistnieniu wypadku, jakiemu uległ powód, stwierdziła szereg zaniedbań po stronie pozwanego pracodawcy w zakresie BHP, natomiast wzmiankowany powyżej świadek, pełniący funkcję prezesa pozwanej spółki, przyznał, że w następstwie wypadku wprowadził szereg zmian w zasadach korzystania z maszyn znajdujących się na terenie zakładu, jak również zainstalowano osłony na tzw. gilotynie, z której korzystał powód w dniu wypadku. Nie jest rolą Sądu Najwyższego dokonywanie oceny materiału dowodowego i badanie prawidłowości tej oceny dokonanej przez Sądy powszechne, jednak niewątpliwie, przepisy postępowania wymagają, aby Sąd drugiej instancji rozważył cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i w razie dokonania odmiennej oceny dowodów, niż Sąd pierwszej instancji, kompleksowo i wyczerpująco odniósł się do tegoż materiału dowodowego, nie pomijając jakichkolwiek dowodów mogących mieć istotne znaczenie dla wydanego rozstrzygnięcia, któremu to zadaniu Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie niestety nie sprostał. Należy pamiętać, że na

podstawie art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych dopiero jeżeli poszkodowany jest wyłącznie odpowiedzialny za spowodowanie wypadku, to nie przysługują mu świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Konieczne jest zatem zbadanie i rozważenie wszystkich okoliczności mogących stanowić przyczynę wypadku, aby ustalić, czy poszkodowany jest wyłącznie odpowiedzialny za jego wystąpienie. W konsekwencji należy uznać, że wyrok w niniejszej sprawie wydany został w oparciu o niepełne ustalenia faktyczne, a Sąd drugiej instancji nie dokonał całościowej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, co uniemożliwia dokonanie kontroli kasacyjnej prawidłowości zastosowania prawa materialnego przez Sąd drugiej instancji.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd Okręgowy powinien zatem dokonać całościowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dopiero wówczas wydać rozstrzygnięcie, zaś w uzasadnieniu wyroku odnieść się w sposób pełny i wyczerpujący.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy wskazać, że wobec błędów formalnych, nie jest możliwa ich kontrola kasacyjna, bowiem nie jest możliwa ocena, czy Sąd odwoławczy prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego wskazane w skardze kasacyjnej w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie zostało wydane bez należytego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.